

Sygn. akt II Ca 486/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 11 września 2014 r.***

Sąd Okręgowy w Świdnicy II Wydział Cywilny Odwoławczy w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Żurawska

Sędziowie: SO Alicja Chrzan

SO Małgorzata Mróz

Protokolant: Alicja Marciniak

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2014 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa T. P.

przeciwko M. K.

o zapłatę 8.000zł

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku

z dnia 4 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 1093/12

***I oddala apelację;***

***II zasądza od pozwanej na rzecz powódki 600zł kosztów postępowania apelacyjnego.***

***Sygn. akt II Ca 486/14***

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2014 r., Sąd Rejonowy w pkt I zasądził od pozwanej M. K. na rzecz powódki T. P. kwotę 8.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 sierpnia 2012 r., zaś w pkt II zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2.099,88 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31 sierpnia 2009 r. pozwana M. K. szła na działkę ze swoim psem, który nie miał już wtedy założonej smyczy. Na działce powódki T. P. znajdował się jej pies, który czekał. Pies pozwanej również czekał i skoczył na furtkę od strony działki powódki. Z drugiej strony do furtki doskoczył pies powódki. W wyniku opierania się o furtkę przez oba psy, furtka się otworzyła, a psy zaczęły się gryźć. Powódka i pozwana nie mogły ich rozdzielić, więc powódka zawołała swego męża, który zabrał ich psa. Kiedy powódka już się odwróciła, pies pozwanej ugryzł ją powyżej kostki. Pies wczepił się zębami, a powódka chcąc uwolnić się dwa razy machnęła nogą. Pozwana zabrała swojego psa. Powódka zaczęła krwawić, a rana zrobiła się sina, noga zaczęła ją rwać. Powódka zadzwoniła na pogotowie, lecz poinformowano ją, by sama zorganizowała sobie transport. Pozwana zadzwoniła po męża, który zawiózł powódkę

do szpitala do K.. Pies pozwanej nie był zaszczepiony przeciwko wścieklicznie. U powódki stwierdzono ranę gryzioną podudzia lewego, podano anatoksynę przeciwwężcową, zszyto ranę. Pozwana 1 września 2009 r. poddała badaniu przez lekarza weterynarii swojego psa podając, że poprzedniego dnia pokąsał powódkę. Lekarz nie stwierdził objawów klinicznych nasuwających podejrzenie wściekliczny i wyznaczył termin następnych badań na 5, 10 i 15 września 2009 r. Noga zaczęła powódce puchnąć tak, że nie mogła założyć buta. Udała się, więc do lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, który skierował ją do chirurga. Powódka udała się do Poradni (...) w N., w której lekarz skierował ją do szpitala z podejrzeniem róży. W dniu 4 września 2009 r. powódka została przyjęta na Oddział (...)w K. z rozpoznaniem róży podudzia lewego, stanem po szyciu rany szarpanej podudzia, wtórnej infekcji bakteryjnej i anemią. Powódka była leczona m. in. maścią neomecynową, clemastinem i biofuroksymem oraz otrzymywała pyralginę. W szpitalu powódka przebywała 12 dni. Pies pozwanej został zaszczepiony przeciwko wścieklicznie w dniu 15 września 2009 r. Powódka po wyjściu ze szpitala utykając chodziła po domu, na krótkie spacery i następnie z mężem pod rękę na działkę, gdzie robiła sobie opatrunki i smarowała maściami. Noga bolała powódkę 2 miesiące od ugryzienia. Powódka kontynuowała leczenie w Poradni (...) w N.. U powódki stwierdzono w 1/3 dolnej, tylnej części podudzia lewego 3 blizny po stronie zewnętrznej o wymiarach około 0,5 x 1 cm, 2 po stronie wewnętrznej 0,5 x 1 cm wygórowane, przebarwione, ruchome względem podłoża, nieco bolesne. Uszczerbek tkanek miękkich podudzia, skóry, mięśni, naczyń nerwów podudzia, ścięgna A. oceniono u powódki jako niewielki na (...). U powódki wystąpiła wtórna infekcja bakteryjna w wyniku pogryzienia. U powódki stwierdzono stan po szyciu rany szarpanej lewego podudzia i stan po przebytej róży podudzia lewego. Obrażenia doznane w wyniku rany szarpanej lewego podudzia i przebytej róży dawały dolegliwości bólowe. Przebyta przez powódkę róża lewego podudzia miała bezpośredni związek z pogryzieniem przez psa, ponieważ róża jest ostrym stanem zapalnym skóry i tkanki podskórnej, który powstaje m. in. w wyniku urazów mechanicznych, w tym przypadku w wyniku ran kłasnanych spowodowanych ugryzieniem przez psa. Pozwana została uznana za winną popełnienia czynów polegających na tym, że w dniu 31 sierpnia 2009 r. nie zachowała zwykłych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia w wyniku, czego pies ugryzł T. P. i nie dopełniła obowiązku zaszczepienia go przeciwko wścieklicznie. Pismem z dnia 14 sierpnia 2012 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 15.000 zł. Pozwana działająca przez swego pełnomocnika odmówiła zapłaty wskazując na brak podstaw do wypłaty takiego świadczenia. W piśmie pozwana podała, że niekwestionowany jest fakt ugryzienia powódki przez psa pozwanej, lecz zachowane zostały wszelkie procedury. Ponadto pozwana wskazała, że po zdarzeniu powódka nie zgłaszała żadnych dolegliwości mających wpływ na żądanie odszkodowania, nie zgodziła się ze stwierdzeniem, że następstwem zdarzenia jest choroba pod nazwą róża.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo jest zasadne. Sąd wskazał, że z uwagi na stanowisko pozwanej już po wniesieniu odpowiedzi na pozew dotyczące kwestionowania jej odpowiedzialności za zdarzenie związane z pogryzieniem powódki w pierwszej kolejności ustalić należało, czy istotnie to pies pozwanej M. K. ugryzł powódkę T. P.. W wyniku przeprowadzonych dowodów z zeznań świadków, dowodów z dokumentów i z przesłuchania stron ustalono, że to pies pozwanej ugryzł powódkę powodując u niej ranę szarpaną, co w konsekwencji spowodowało szkodę po stronie powódki. Dokonując ustaleń w tym zakresie Sąd uznał, że zeznania świadka A. P., zeznania powódki, wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 26 października 2010 r., zaświadczenie lekarsko - weterynaryjne i karty informacyjne oraz historia choroby tworzą spójną i logiczną całość, bowiem wynika z nich logiczny ciąg zdarzeń. Na podstawie tych dowodów Sąd ustalił, że pies powódki został odciągnięty przez jej męża, a pies pozwanej ugryzł powódkę już w chwili, gdy była od niego odwrócona, następnie w wyniku telefonu pozwanej przyjechał mąż, który zawiózł powódkę do szpitala w K., gdzie udzielono jej, pomocy ambulatoryjnej w poradni (...), a następnego dnia pozwana udała się do lekarza weterynarii podając, że jej pies pogryzł powódkę i z tego względu musiał być obserwowany. W ocenie Sądu, zeznania świadka J. K. zasługiwały na uwzględnienie jedynie częściowo, bowiem w zasadniczej kwestii dotyczącej ustalenia psa, który ugryzł powódkę zeznania są sprzeczne z pozostałymi dowodami. Ponadto świadek nie był naocznym świadkiem zdarzenia. Zeznania J. K. w tym zakresie pozostają w sprzeczności z dowodem z zaświadczenia lekarsko - weterynaryjnego z dnia 1 września 2009 r. oraz z zeznaniami świadka A. P. i powódki. Przede wszystkim zauważyć należy, że w zaświadczeniu lekarsko - weterynaryjnym wskazano, że pies C. pokąsał T. P.. Jak wynika z tego zaświadczenia, które wydano pozwanej jako właścicielce psa, pies mieszaniec pokąsał i podrapał w dniu 31 sierpnia 2009 r. T. P.. Zdaniem Sądu, pozwana podała lekarzowi weterynarii prawdziwe okoliczności zdarzenia, a było to następnego dnia po zdarzeniu.

Ponadto zeznania świadka J. K. są sprzeczne z zeznaniami naocznego świadka ugryzienia A. P., który podał, że ugryzienie nastąpiło wówczas, kiedy on trzymał już swojego psa. Zwrócić także należy uwagę, że świadek J. K. z całą stanowczością stwierdził, że „absolutnie rana nie była szyta”, choć to on zawiózł powódkę do i ze szpitala, a jego zeznania zostały złożone w braku uświadomianej przez świadka dokumentacji medycznej powódki z dnia 31 sierpnia 2009 r. w postaci karty informacyjnej nr (...), potwierdzonej kartą informacyjną z Oddziału (...), w której wyraźnie wskazano, że powódka była uprzednio ambulatoryjnie leczona z powodu rany szarpanej podudzia, założono szwy, podano anatoksynę przeciwwężcową. Zeznania pozwanej Sąd również uznał za sprzeczne z dowodami z zeznań świadka A. P., z zeznaniami powódki i dokumentami, ponieważ, co zaskakujące, powódka po 3,5 roku zeznając przypominała sobie przebieg zdarzenia wykluczając, by to jej pies ugryzł powódkę. Pozwana sporządzając odpowiedź na pozew i pismo z dnia 2 stycznia 2013 r. przyznała swą odpowiedzialność za ugryzienie, zaprzeczając jednak, by ponosiła odpowiedzialność za chorobę powódki o nazwie róża. Zdaniem Sądu, nie sposób uznać tej nowej relacji za prawdopodobną, ponieważ pozwana pamiętałaby fakt wzięcia swojego psa na ręce i gdyby nie było ugryzienia nie podjęłaby działań związanych z obserwacją zwierzęcia w kierunku wykluczenia podejrzenia wścieklizny po zranieniu człowieka. Pozwana nie wskazywałaby u lekarza weterynarii, że jej pies ugryzł T. P.. Wersja pozwanej dotycząca oddania psa na obserwację w wyniku pisma Sanepidu została przez Sąd uznana za zupełnie niewiarygodną, gdyż zdarzenie miało miejsce 31 sierpnia 2009 r., a z psem udała się do weterynarza już następnego dnia, zatem jakiegokolwiek działania Sanepidu w formie nadesłanego pisma były logicznie niemożliwe, czego pozwana nie rozważyła zeznając w taki sposób. Dodatkowo nie uwzględniła daty rozpoczęcia obserwacji swojego psa. Zawarte zaś w zeznaniach pozwanej zdanie „ta obserwacja weterynaryjna była po to, żeby pies nie miał wścieklizny”, nie uwzględniła, że obserwacja psa dokonywana jest w przypadku, gdy nie ma aktualnego szczepienia przeciwko wściekliznie, zaatakuje człowieka, natomiast nie czyni się tego, jeżeli nikogo nie ugryzł. W takim razie wystarczyłyby szczepienia. Ponadto pozwana stwierdziła, że wcześniej nie kwestionowała ugryzienia powódki przez jej psa, bo jest z góry na przegranej pozycji, ponieważ nie ma świadka na okoliczność, że jej pies był na smyczy. Sąd wskazał, że pozwana nie uwzględniła zeznając tak na koniec swych zeznań, że jest to bez znaczenia, czy jej pies był na smyczy czy nie, skoro pogryzł powódkę, gdy psy już były rozdzielone. Zwrócono także uwagę na chaotyczność w zeznaniach pozwanej, która podała, że „ich pies z wściekłością ją ugryzł”, „pies się panu P. nie wyrwał, ale pysk miał luzem”, a następnie, że nie pamięta czy jak pies był wprowadzany na ich działkę przez pana P., to pani T. stała do niego tyłem oraz że nie wie, w jaki sposób ten pies ją ugryzł. Mając na uwadze te sprzeczności i brak logiczności w przebiegu zdarzenia, Sąd Rejonowy uznał, że relacja pozwanej oraz zeznania świadka J. K., co do przebiegu zdarzenia dotyczącego pogryzienia powódki nie są wiarygodne i nie uwzględnił ich w stanie faktycznym, natomiast wersja zaprezentowana przez powódkę znalazła potwierdzenie w zeznaniach świadka A. P. i zaświadczeniu lekarsko-weterynaryjnym. Zeznania powódki były konsekwentne i wynikało z nich, że to pies pozwanej ugryzł ją w podudzie, tym bardziej, że naocznym świadkiem zdarzenia był świadek A. P., który potwierdził jego przebieg wskazując, że on już trzymał ich psa, kiedy nastąpiło ugryzienie przez psa pozwanej. Sąd wskazał, że wyrok Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 26 października 2010 r. stanowił dokument, z którego wynikało, że pozwana została uznana za winną wykroczenia, nie stanowił jednak prejudykatu, ponieważ był wyrokiem w sprawie o wykroczenie. Przepis art. 11 zd. 1 kpc stanowi, że ustalenia wydane w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Z tego względu wyrok ten nie mógł być traktowany na równi z wyrokiem prawomocnym skazującym za popełnienie przestępstwa. Przedmiotowy wyrok jako dokument mógł być oceniany wraz z innymi dowodami i w ich kontekście służyć jako jeden z dowodów do ustalenia, że to pies pozwanej ugryzł powódkę. W ocenie Sądu, skoro ustalone zostało, że to pies pozwanej spowodował szkodę po stronie powódki, to na podstawie art. 431 § 1 kc, dokonać należało oceny szkody poniesionej przez powódkę, powódka wystąpiła z żądaniem zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia. Wskazując na treść art. 445 § 1 kc oraz orzecznictwo, Sąd Rejonowy przyjął, że między pogryzieniem powódki przez psa pozwanej, a szkodą występuje związek przyczynowo - skutkowy. Jak wynika z zeznań powódki, zaraz po ugryzieniu krwawiła, następnie zszyto jej rany, podano anatoksynę przeciwwężcową, a powódka odczuwała ból. W ocenie Sądu nie sposób było zanegować tym okolicznościom, skoro do uszkodzenia ciała powódki doszło w wyniku rany szarpanej. Dodatkowo stwierdzić należy, że powódce pozostały blizny na lewym podudziu, które opisał biegły z zakresu (...) J. L., co również świadczy o doznanej krzywdzie. Okolicznością wpływającą na wysokość zadośćuczynienia jest również cierpienie związane z podaniem anatoksyny, pobytem w szpitalu, zastosowanym leczeniem. Ponadto powódka wskazała, że była wyłączona z czynności domowych przez dwa tygodnie po wyjściu ze szpitala z uwagi na dolegliwości bólowe. Sąd nie podzielił

wniosków zawartych w opinii biegłej z zakresu (...), że dolegliwości bólowe trwały tylko 14 dni, ponieważ jak wynika z historii choroby z dnia 7 października 2009 r., powódka zgłosiła się po poradni (...) po leki przeciwbólowe. Ból jest odczuciem subiektywnym i nie sposób zamykać go w odniesieniu do danych obrazów w sztywnych ramach czasowych. Już te okoliczności w ocenie Sądu wystarczały na przyznanie zadośćuczynienia w kwocie 8 000 zł, które byłoby adekwatne do doznanej krzywdy. Dodatkowo, z okoliczności sprawy wynikało, że rana szarpana podudzia lewego została powikłana infekcją różą i wbrew oczekiwaniom pozwanej, róża była wynikiem pogryzienia powódki przez psa pozwanej. Z historii choroby z dnia 3 września 2009 r. wynika, bowiem podejrzenie róży u powódki. Jest to, więc w bardzo bliskiej odległości czasowej od pogryzienia, a przecież jak wskazała biegła z zakresu (...), róża jest ostrym stanem zapalnym skóry i tkanki podskórnej wywołanym przez paciorkowce, a zakażenie nimi następuje w wyniku urazów mechanicznych, upośledzenia krążenia chłonnego lub żylnego, może też przedostawać się do skóry z wewnątrzustrojowych ognisk zakażonych. W ocenie Sądu, skoro w tak krótkim czasie od urazu mechanicznego, jakim było pogryzienie powstała owa infekcja, przyjąć należało, że doszło do niej w jego wyniku. Pozwana nie udowodniła, że powódka chorowała na inne choroby przed pogryzieniem, czy też na różę już wcześniej. Sąd wskazał na opinie biegłych i pisemne ich wyjaśnienia, którzy również podali, że róża jest następstwem pogryzienia. Biegli sporządzając opinię zapoznali się z dokumentacją medyczną znajdującą się w aktach, a nadto zbadali powódkę. Skoro posiadają oni odpowiednią wiedzę medyczną, to gdyby uznali, że róża była następstwem ogólnego stanu zdrowia powódki, ich wnioski zostałyby opisane w opiniach. Pozwana natomiast w sposób bezzasadny, nie posiadając w tym zakresie wiedzy oraz żadnych dowodów usiłowała wykazać, że anemia lub inne choroby były przyczyną róży u powódki, nie zaś pogryzienie, nie uwzględniając czasu, jaki upłynął od zdarzenia i wystąpienia zakażeniem. W ocenie Sądu, opinie sporządzone zostały w sposób jasny, profesjonalny i w istocie pełny, ponieważ biegli w opiniach zasadniczych traktowali różę jako następstwo rany szarpanej. Jak wynikało z pisemnego wyjaśnienia biegłego chirurga z dnia 31 maja 2013 r. leczenie ran kłasnanych jest dość często powikłane infekcją, w tym przypadku różą. Na tę samą okoliczność wskazała biegła z zakresu (...)w pisemnym wyjaśnieniu z dnia 18 grudnia 2013 r. Z powyższych względów, Sąd pierwszej instancji zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 8.000 zł, jako zadośćuczynienie adekwatne do doznanej przez nią krzywdy związanej w szczególności z cierpieniami fizycznymi. O odsetkach orzeczono na mocy art.481 § 2 zd. 1 kc zasądzając je od daty wniesienia pozwu, tj. od 31 sierpnia 2012 r., zaś o kosztach procesu, na które składały się opłata sądowa od pozwu, koszty zastępstwa procesowego oraz 499,88 zł kosztów opinii biegłych wypłaconych z zaliczki uiszczonej przez powódkę, Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc.

W apelacji od powyższego wyroku, pozwana zaskarżając go w całości, zarzuciła mu:

1. Naruszenie przepisów prawa materialnego a to:

a. art. 361 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w przyjęciu, że w sprawie istnieje adekwatny związek przyczynowo – skutkowy, podczas gdy Sąd nie przeprowadził jakiegokolwiek analizy materiału dowodowego, na podstawie, której można było stwierdzić, że pomiędzy istotnymi zdarzeniami zachodzi adekwatne powiązanie typu *conditio sine qua non*;

b. art. 362 kc poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji, gdy ustalenie stopnia przyczynienia się powódki do powstałej szkody jest istotnym elementem przy ustalaniu wysokości przyznanego zadośćuczynienia, przejawiające się w całkowitym pominięciu przez Sąd okoliczności przyczynienia się powódki do powstania zdarzenia wywołującego szkodę mimo, że okoliczność ta była powoływana przez pozwaną;

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia a to:

a. art. 286 kpc poprzez zaniechanie przez Sąd wyjaśnienia rozbieżności pojawiających się w opiniach powołanych w sprawie biegłych M. B. i J. L. w zakresie określenia uszczerbku na zdrowiu, jakiego miała doznać powódka, a w konsekwencji przyjęciu przez Sąd, że powódka doznała (...) uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy biegła M. B. w swojej opinii uznanej przez Sąd za jasną, profesjonalną i pełną stwierdza, że powódka nie doznała procentowego trwałego lub długoterminowego uszczerbku na zdrowiu;

b. art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie tej oceny w sposób dowolny oraz nieobiektywny, z naruszeniem zasady bezstronności i wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego jako całości, wyrażające się w bezkrytycznym przyjęciu wiarygodności zeznań powódki oraz jej męża A. P. i bezpodstawnym uznaniu zeznań pozwanej i jej męża J. K. za niewiarygodne, w sytuacji, gdy prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do odmiennych wniosków, w tym przede wszystkim nie wykazuje fakt pogryzienia powódki przez psa pozwanej; w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia, przejawiający się w przyjęciu, że pies pozwanej ugryzł powódkę powyżej kostki, które to ugryzienie spowodowało u powódki uszczerbek tkanek miękkich podudzia na (...) za co Sąd zasądził od pozwanej zadośćuczynienie za doznaną przez powódkę krzywdę w wysokości 8.000 zł, mimo że prawidłowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że to pies pozwanej ugryzł powódkę, a także aby pomiędzy szkodą powstałą u powódki, a zdarzeniami skutkującymi jej pogryzieniem przez psa zachodził adekwatny związek przyczynowo-skutkowy uzasadniający przyznanie powódce zadośćuczynienia zarówno, co do zasady jak i wysokości.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o jego uchylenie, uzupełnienie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przeprowadzenie przez Sąd Odwoławczy dowodu z opinii zespołu biegłych (...) na okoliczność rozmiaru obrażeń powstałych u powódki w wyniku ugryzienia przez psa i powstałego z tego tytułu uszczerbku na zdrowiu.

#### **Sąd Okręgowy zważył:**

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu w całości. Sąd Okręgowy, rozpoznając apelację, wziął w całości pod uwagę ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, gdyż są prawidłowe i nie wymagają uzupełnienia oraz podzielił również, jako wszechstronną i logiczną, dokonaną przez ten Sąd ocenę materiału dowodowego oraz argumentację zawartą w rozważaniach prawnych uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Przechodząc zatem do oceny pierwszego z zarzutów podniesionych w apelacji, tj. naruszenia art. 233 § 1 kpc, a w konsekwencji błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, m.in. w przypadku braku podstaw do przyjęcia, że to pies pozwanej ugryzł powódkę, trzeba zauważyć, że o jego zupełnej niezasadności przemawia nie tylko pierwotne stanowisko skarżącej, ale również inne okoliczności ustalone w sprawie. Nie budzi, bowiem żadnych wątpliwości, że na wstępnym etapie sprawy, jak i jeszcze przed jej wszczęciem, tj. w momencie otrzymania wezwania do ugodowego rozwiązania sporu, pozwana, co do zasady zgadzała się z tym, że przebieg zdarzenia był taki jak został ustalony przez Sąd w sprawie o wykroczenie / sygn. akt II W 391/10 /, jak i jednoznacznie wskazywała, że nie kwestionuje ugryzienia przez swojego psa powódki / k. 14 – odpowiedź na wezwanie do próby ugodowej; k. 26 odpowiedź na pozew /. Przemawia za tym również zaświadczenie lekarsko-weterynaryjne z dnia 1 września 2009 r., dołączone do odpowiedzi na pozew / k. 30 /. Zostało ono wydane na żądanie pozwanej, a jego treść wyraźnie stwierdza, że pies o nazwie C. pokąsał i podrapał w dniu 31 sierpnia 2009 r. osobę P. T., a więc powódkę. Z całą pewnością należy przyjąć, że zostało ono wydane na podstawie relacji M. K.. Nagła zmiana stanowiska, która powstała po wydaniu przez biegłego (...) opinii, musiała zatem budzić wątpliwości, a w konfrontacji z pozostałymi okolicznościami – ostatecznie nie znalazła potwierdzenia. Sąd Rejonowy również prawidłowo wziął pod uwagę treść ustaleń oraz wyrok w przytoczonej wyżej sprawie o wykroczenie. Wprawdzie treść przepisu art. 11 § 1 kpc, w sposób jasny /wnioskując a contrario / prowadzi do wniosków, że ustalenia wydanego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia prawomocnego wyroku skazującego, co do popełnienia wykroczenia nie wiążą sądu w postępowaniu cywilnym, to jednakże nie można nie nadać im tylko z tego względu waloru wiarygodności. Sąd pierwszej instancji tym samym prawidłowo ustalił przebieg zdarzenia, które miało miejsce 31 sierpnia 2009 r., a Sąd Okręgowy ustalenia te w pełni podziela. Implikują one jednocześnie wniosek, co do istnienia związku przyczynowego, a tym samym powodują uznanie zarzutu naruszenia art. 361 kc za chybiony. To pies pozwanej – wbrew jej stanowisku – biegał luzem, przechodził obok bramki i czekał, na co zareagował pies powódki. Natomiast do samego zdarzenia / tj. ugryzienia /, doszło już po pogryzieniu się przez psy. Miało to miejsce, gdy pies powódki został odciągnięty przez jej męża. Z akt sprawy natomiast wynika, że przez całe zdarzenie pozwana była bierna, nie interweniowała, nie zabrała swojego psa od razu, a jedynie rzekomo próbowała wyrwać swojego psa

przy pomocy smyczy, która następnie miała zsunąć się z jego szyi, co jednak nie znalazło potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym / k. 59 – zeznania pozwanej /. Postawa powódki była natomiast zgoła inna, próbowała ona rozdzielić psy, przy czym wykorzystwała do tego smycz otrzymaną od skarżącej. Mąż powódki A. P. zeznał zaś, że jego żona została ugryziona już po zabraniu psa, w trakcie oddawania smyczy pozwanej. Zeznał on też, że tego dnia pies pozwanej biegał luźno / k. 57 /. Sąd Rejonowy również zasadnie uwzględnił jedynie częściowo zeznania męża pozwanej J. K.. Jak sam przyznał oraz co potwierdziły powódka i pozwana, nie był obecny na miejscu w trakcie zdarzenia, ale przyjechał dopiero po ok. 30 minutach, więc jego zeznania mogły opierać się wyłącznie na relacji przekazanej mu przez powódkę oraz małżonkę. Również „nie zaprzeczył i nie potwierdził”, że doszło do pogryzienia powódki przez psa pozwanej. Konkludując, to właśnie brak nadzoru nad swoim psem ze strony skarżącej był przyczyną zaistnienia tej sytuacji, co tym samym obciążyło ją odpowiedzialnością na podstawie art. 431 § 1 kc. Przechodząc natomiast do zarzutów związanych z wysokością zadośćuczynienia oraz rzekomych rozbieżności opinii biegłych, zauważyć należy, że sformułowania dokonane przez biegłego z zakresu (...) były częściowo nieścisłe. Trudno, bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której osoba po pogryzieniu przez psa, gdy założono jej szwy / co jednoznacznie wynika z dokumentacji przedłożonej do sprawy / k. 8 i 41 – karta informacyjna (...) w K. /, nie posiadała później żadnej blizny na nodze, w miejscu ugryzienia. Przy tym należy mieć na uwadze, że przedmiotem opinii były głównie powikłania dermatologiczne związane z chorobą „róży” i to w tym zakresie należy tę opinię oceniać. Wskazała ona, że w tym zakresie nie ma trwałego uszczerbku i choroba ta podlegała całkowitemu wyleczeniu. Natomiast zupełnie inny przedmiot miała opinia (...) gdyż dotyczyła blizn, które w wyniku pogryzienia posiada powódka, a które to pozwalały na ocenę, że doznała ona uszczerbku w wysokości (...). Zatem nie sposób przyjąć, aby obydwie opinie wzajemnie się wykluczały. Biegła z zakresu (...) dodatkowo i w sposób jednoznaczny wyszczególniła, że przebyta przez powódkę róża lewego podudzia miała bezpośredni związek z pogryzieniem przez psa / k. 138 – opinia uzupełniająca/, co dodatkowo potwierdza związek przyczynowo-skutkowy kwestionowany przez skarżącą. Jeśli chodzi natomiast o ostatni zarzut, tj. zarzut przyczynienia się powódki do zaistnienia szkody, w ocenie Sąd Okręgowy należało uznać go za spóźniony. Nie polega, on bowiem na odmiennej ocenie materiału dowodowego, a wynika wprost z prawa materialnego, tj. z art. 362 kc. Pozwana była od samego początku postępowania reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika i brak było jakichkolwiek przeszkód do jego podniesienia. Tym samym nie sposób przyjąć, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia przytoczonego przepisu, poprzez jego niezastosowanie, gdyż przepis ten, w toku całego postępowania nie był w ogóle wskazywany, a więc odpowiedzialność pozwanej i powódki nie była oceniana pod tym kątem. Stanowisko to wynika z uwagi na konieczność oceny określonych okoliczności faktycznych, ustalonych według ogólnych reguł dowodzenia, a w szczególności przy uwzględnieniu treści art. 6 kc, co prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż to właśnie na pozwanej spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania, że to powódka przyczyniła się do powstania szkody / zob. uzasadnienie wyroku SN z dnia 4 lutego 2009 r., II PK 50/08, wyd./el. Lex nr 593426 /. Dodatkowo i na marginesie zauważyć jedynie wypada, że jego uwzględnienie z urzędu przez Sąd Rejonowy doprowadziłoby do sprzeczności i stałoby to w opozycji do stanowiska strony pozwanej, która na późniejszym etapie postępowania kwestionowała, że do ugryzienia przez jej psa w ogóle doszło.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc w pkt I oddalił apelację, jako bezzasadną, zaś o kosztach procesu / pkt II / orzekł na podstawie art. art. 98 § 1 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 6 pkt 4 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu / tekst jedn.: Dz. U. 2013.490 /.